

Sygn. akt I ACa 161/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 maja 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący :	SSA Zofia Kawińska-Szwed
Sędziowie :	SA Mieczysław Brzdąk SO del. Tomasz Ślęzak (spr.)
Protokolant :	Anna Wieczorek

po rozpoznaniu w dniu 21 maja 2014 r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa L. B.

przeciwko A. C.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Częstochowie

z dnia 19 listopada 2013 r., sygn. akt I C 362/12

oddala apelację.

I A Ca 161/14

UZASADNIENIE

Powód L. B. wniósł o zasądzenie od pozwanych A. C. i K. M. kwoty 250 000 zł., jako należności z weksla, wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 2 września 2009 roku oraz o zasądzenie zwrotu kosztów procesu.

Powód podał, że w dniu 6 maja 2009 roku pożyczył pozwanemu A. C., w obecności pozwanego K. M., 250 000 zł. Ponieważ powód i pozwani znali się, nie sporządzili dokumentu w postaci umowy pożyczki, natomiast pozwany A. C. wystawił na kwotę 250 000 zł weksel własny za okazaniem, a pozwany K. M. weksel ten poręczył, składając stosowne oświadczenie i podpis na wekslu. Strony ustaliły, że zapłata należności wynikającej z weksla nastąpi do dnia 31 sierpnia 2009 roku, a weksel płatny będzie za okazaniem. Powód podniósł, że ponieważ w ustalonym terminie nie doszło do zapłaty, w trakcie spotkania z pozwanymi, które miało miejsce w C. w dniu 1 września 2009 roku, przedstawił wystawiony weksel pozwanym do zapłaty, a pozwani nie uregulowali należności. Powód podał także, że w dniu 18

lipca 2012 roku wezwał pozwanego A. C. do zapłaty kwoty 250 000 zł., kierując wezwanie na adres zamieszkania pozwanego, a w dniu 30 lipca 2012 roku ponownie wezwał tego pozwanego kierując wezwanie na adres jego miejsca pracy. Także w dniu 30 lipca 2012 roku powód wezwał do zapłaty poręczyciela K. M.. Pozwani odebrali te wezwania.

Nakazem zapłaty z dnia 4 września 2012 roku, sygn. akt I Nc 95/12, wydanym w postępowaniu nakazowym Sąd Okręgowy w Częstochowie nakazał pozwanym A. C. i K. M., aby zapłacili solidarnie powodowi L. B. kwotę 250 000 zł., jako należność z weksla, wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 2 września 2009 roku oraz kwotę 10 342,00 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania, w terminie dwóch tygodni od daty doręczenia nakazu zapłaty, albo wnieśli w tym terminie zarzuty.

W stosunku do pozwanego K. M. nakaz zapłaty uprawomocnił się, natomiast pozwany A. C. wniósł od niego zarzuty, domagając się jego uchylenia i oddalenia powództwa w całości. Na uzasadnienie swojego stanowiska pozwany A. C. podniósł, że dochodzone w sprawie roszczenie uległo przedawnieniu, gdyż przedmiotowy weksel wystawiony został na dzień 6 maja 2009 roku, a zgodnie z obowiązującymi przepisami okres przedawnienia tego typu roszczeń wynosi 3 lata.

Wyrokiem z dnia 19 listopada 2013 r. Sąd Okręgowy w Częstochowie utrzymał w mocy zaskarżony nakaz zapłaty.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że w dniu 6 maja 2009 roku pozwany A. C. wystawił weksel własny, zobowiązując się do zapłaty bez protestu na zlecenie L. B. kwoty 250 000 zł. W treści weksla wskazano, iż będzie on płatny w C.. Weksel ten poręczony został przez K. M.. W dniu 18 lipca 2012 roku powód skierował do pozwanego A. C. pismo, w którym wezwał go do zapłaty kwoty 250 000 zł tytułem zapłaty za wystawiony weksel z terminem płatności określonym na dzień 6 maja 2009 roku oraz odsetek ustawowych za zwłokę w kwocie 104 089,04 zł, obliczonej na dzień sporządzenia wezwania, w terminie 7 dni od daty otrzymania pisma. Pisma o tej treści zostały wysłane zarówno na adres domowy pozwanego, jak i na adres prowadzonej przez niego działalności gospodarczej. Pozwany A. C. pisma te odebrał w dniu 31 lipca 2012 roku.

Sąd Okręgowy uznał w pierwszej kolejności, że pozwany A. C. nie kwestionował istnienia zobowiązania wekslowego, ani autentyczności wystawionego przez siebie weksla. Zaznaczył, że pominął twierdzenia pozwanego co do niezgodności weksla z deklaracją wekslową, pozwany bowiem nie przedstawił stosownej deklaracji wekslowej, a zatem nie wykazał, wbrew ciążącemu na nim, z mocy art. 6 k.c. obowiązku, aby deklaracja taka w ogóle została sporządzona, a ponadto zarzuty pozwanego w tym zakresie były spóźnione (art. 493 § 1 k.p.c.). Dlatego Sąd Okręgowy ograniczył rozpoznanie sprawy do zarzutów od wydanego nakazu zapłaty w postępowaniu nakazowym, które ograniczały się do stwierdzenia, iż dochodzone w niniejszej sprawie roszczenie jest przedawnione. Zdaniem Sądu Okręgowego, wbrew stanowisku pozwanego A. C., nie sposób przyjąć, aby datą wymagalności jego świadczenia była data 6 maja 2009 roku, która stanowiła datę, nie wymagalności świadczenia wekslowego (płatności weksla), lecz datę jego wystawienia, co w sposób jednoznaczny wynika z jego treści. Z analizy treści weksla stanowiącego podstawę roszczenia powoda wynika, iż nie zawiera on terminu płatności, a zatem uznać należało w oparciu o przepisy prawa wekslowego, że termin płatności następował za jego okazaniem.

Sąd Okręgowy stwierdził, powołując art. 70 prawa wekslowego, że pozwany nie wykazał w żaden sposób, kiedy miało miejsce przedstawienie przez powoda weksla, a tym samym kiedy rozpoczął się trzyletni bieg terminu przedawnienia. W szczególności nie wykazał w żaden sposób, aby okazanie weksla nastąpiło wcześniej, niż na 3 lata przed wniesieniem powództwa w niniejszej sprawie, stąd też brak było podstaw do przyjęcia, iż rzeczywiście doszło do przedawnienia dochodzonego w niniejszej sprawie roszczenia.

Jako podstawę prawną rozstrzygnięcia wskazano art. 496 k.p.c.

W apelacji od tego wyroku pozwany, zarzucając sprzeczność istotnych ustaleń faktycznych przez przyjęcie, że roszczenie powoda nie uległo przedawnieniu, wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku, uchylenie nakazu zapłaty

i oddalenie powództwa oraz zasądzenie kosztów procesu lub o uchylenie tego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje.

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.

W pierwszej kolejności wskazać należy, że jedynym podniesionym i możliwym do podniesienia zarzutem apelacji jest zarzut dotyczący przedawnienia roszczenia powoda, a ta wstępna uwaga wynika z akceptacji, opartego na art. 493 § 1 k.p.c., poglądu Sądu Okręgowego związanego z zakresem zarzutów od nakazu zapłaty wniesionych przez pozwanego. Dlatego wszelkie kwestie podnoszone przez pozwanego w toku postępowania przed Sądem pierwszej instancji nie związane z zarzutem przedawnienia nie mogą mieć obecnie znaczenia.

Gdy chodzi natomiast o zarzut przedawnienia, ocenę jego zasadności należy poprzedzić uporządkowaniem stanowisk stron w tej kwestii oraz stanu faktycznego sprawy. Kluczowym ustaleniem jest wskazanie jaki dzień, w okolicznościach tej sprawy, należy uznać za dzień płatności weksla. Niewątpliwie bowiem od tego dnia rozpoczął bieg trzyletni termin przedawnienia roszczenia powoda przeciwko pozwanemu (art. 70 zdanie pierwsze ustawy z dnia 28 kwietnia 1936 r. prawo wekslowe). Istotne jest także, na co słusznie zwrócił uwagę Sąd Okręgowy, na której ze stron spoczywał ciężar udowodnienia tej istotnej okoliczności faktycznej (art. 6 k.c.). Zaczynając od tej ostatniej kwestii, rację należy przyznać Sądowi pierwszej instancji, że wobec podniesienia przez pozwanego zarzutu przedawnienia to na nim spoczywał obowiązek udowodnienia, iż upłynął trzyletni termin przedawnienia roszczenia powoda, a zatem, że termin płatności weksla był wcześniejszy niż wskazywana przez powoda data 1 września 2009 roku. W tym względzie pozwany nie przejawiał żadnej inicjatywy dowodowej poprzestając na stwierdzeniu, że nie było żadnego (jak należy rozumieć z powodem) spotkania we wrześniu. Z relacji pozwanego wynika, że do spotkania z powodem doszło w lipcu 2009 roku i wówczas weksel został mu okazany przez powoda. Powód natomiast wskazując na 1 września 2009 roku jako na termin płatności weksla podał że ten termin spotkania był umówiony z dwoma dłużnikami wekslowymi, pozwanym i poręczycielem weksla, a to w związku z przedłużeniem terminu zapłaty do końca sierpnia 2009 roku. Skoro zatem termin zapłaty został prolongowany do końca sierpnia 2009 roku, za wiarygodne należy uznać twierdzenie powoda, że spotkanie z dłużnikami 1 września 2009 roku miało być tym właściwym terminem okazania weksla obu dłużnikom, zatem także pozwanemu, i ten dzień jest dla powoda terminem płatności weksla przez pozwanego w rozumieniu art. 34 prawa wekslowego. Należy stanąć na stanowisku, że świadome uchylanie się przez dłużnika wekslowego od umożliwienia wierzycielowi wekslowemu dokonania niezbędnej czynności zmierzającej do realizacji jego roszczenia wynikającego z weksla, jaką w tym wypadku było przedstawienie weksla do zapłaty poprzez jego okazanie, nie może obciążać wierzyciela. Trudno bowiem przyjąć, że obowiązkiem wierzyciela jest poszukiwanie dłużnika i doprowadzenie do faktycznego okazania weksla. Nawet zatem gdyby uznać, że pozwany 1 września 2009 roku nie stawiał się na spotkanie z powodem, takie zachowanie należy ocenić negatywnie, a jego konsekwencje powinny dotknąć wyłącznie pozwanego. Wskazać przy tym należy, że do faktycznego okazania weksla pozwanemu przez powoda niewątpliwie doszło, co przyznał sam pozwany, podając jedynie, iż miało to miejsce w lipcu 2009 roku.

Gdyby jednak nawet przyjąć, że terminem płatności weksla jest nieustalony dzień lipcowy roku 2009 (konkretnej daty pozwany także nie wykazał, snując co do niej jedynie przypuszczenia) i pominąć przedstawione wyżej stanowisko oparte na twierdzeniach powoda co do terminu płatności weksla w dniu 1 września 2009 roku, należałoby uznać, że podniesienie przez pozwanego zarzutu przedawnienia w okolicznościach tej sprawy jest nadużyciem przez niego prawa w rozumieniu art. 5 k.c. Przepis ten przewiduje, że nie można czynić ze swego prawa użytku, który by był sprzeczny ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem tego prawa lub z zasadami współżycia społecznego. Takie działanie lub zaniechanie uprawnionego nie jest uważane za wykonywanie prawa i nie korzysta z ochrony. Ta regulacja może odnosić się także do zarzutu przedawnienia. Jak wyjaśnił Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 27 listopada 2013 r. (V CSK 516/12, lex nr 1422124), mimo istotnej funkcji, jaką pełni przedawnienie, to jest funkcji stabilizującej stosunki społeczne, funkcja ta nie przedstawia się, jako nadrzędna; musi ona bowiem w pewnych sytuacjach ustąpić przed inną wartością, jaką jest prawo strony do uzyskania orzeczenia zgodnego z poczuciem sprawiedliwości. Stąd też zastosowanie art. 5 k.c. w odniesieniu do zarzutu przedawnienia zakłada rozważenie, na tle całokształtu okoliczności

sprawy, interesów i postaw obu stron roszczenia, tj. zarówno uprawnionego, jak i zobowiązanego. Nie jest przy tym wykluczone uznanie zarzutu przedawnienia za nadużycie prawa także wtedy, gdy przyczyny opóźnienia w dochodzeniu roszczenia leżą również, a nawet wyłącznie, po stronie uprawnionego (por. uchwała pełnego składu Izby Cywilnej Sądu Najwyższego z dnia 17 lutego 2006 r., III CZP 84/05, OSNC 2006, nr 7-8, poz. 114 oraz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 maja 2009 r., OSNC-ZD 2009, nr D, poz. 109). W takich przypadkach za uznaniem zarzutu przedawnienia za nadużycie prawa mogą przemawiać inne okoliczności sprawy, np. charakter uszczerbku leżącego u podstaw przedawnionego roszczenia lub szczególna sytuacja uprawnionego, zwłaszcza w zestawieniu z sytuacją zobowiązanego, czy wreszcie sama postawa zobowiązanego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 lutego 2010 r. V CSK 242/09, OSNC 2010 r., Nr 11, poz. 147).

Ten pogląd ma w sposób odpowiedni zastosowanie w tej sprawie. Wskazać bowiem należy, że pozwany podpisał weasel o który tu chodzi, co wyraźnie przyznał, stał się więc dłużnikiem wekslowym zobowiązanym do zapłaty wymienionej w wekslu kwoty. Nawet zatem gdyby przyjąć, że uchylił się od okazania mu weksla w dniu 1 września 2009 roku, to takie zachowanie należy oceniać właśnie jako niezgodne z zasadami współżycia społecznego, a oparcie na tym zarzutu przedawnienia jako nadużycie prawa. Z drugiej strony, gdyby przyjąć, że do okazania weksla doszło w lipcu 2009 roku, nawet w tej dacie wskazywanej przez pozwanego, to jest najpóźniej 6 lipca 2009 roku, a data ta miałaby być terminem płatności weksla i jednocześnie początkiem biegu terminu przedawnienia, to skorzystanie przez pozwanego z zarzutu przedawnienia, biorąc pod uwagę, że pozew został wniesiony 16 sierpnia 2012 roku, a więc tylko po upływie około półtora miesiąca od hipotetycznego upływu terminu przedawnienia, należałoby ocenić także jako nadużycie przez pozwanego prawa w rozumieniu art. 5 k.c.

Z tych względów Sąd Apelacyjny, na podstawie art. 385 k.p.c., oddalił apelację.